Ner 52. 29 Grudnia. 1866.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą Prof. Drów: **Dietla**, **Majera**, **Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego**

WYCHODZI: tygodniowo w objętości jednego arkusza co sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego*. Biuro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA: w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — „ „ półrocznie . . Zł. 3 — „ w Państwie Austryackiém z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282 tudzież Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy

OD REDAKCYI.

Kończy się Przeglądowi lekarskiemu piąty rok publicznéj służby piśmienniczo - lekarskiéj. Gdy się do niéj zabierał nie łudził się bynajmniéj świetnemi widokami ani nadziejami przesadnemi, przekonany o potrzebie utworzenia dogodnego łożyska dla rodzimych źródeł naukowych, mających żywym prądem użyznić naszą z przyrody równie jak łany polskie urodzajną, lecz mniéj od tychże uprawną niwę lekarską, gdy te źródła albo biły w ukryciu nie mogąc się dla licznych przeszkód fizycznych wydobyć na jaw, albo gubiły się w jałowym piasku zniechęcenia, albo wyradzały dla braku odpływu w bagno lenistwa: stanął do twardéj pracy kowając z mozołem i znojem w skale powszechnego otrętwienia koryto dla tych tryskających w kraju poników. Uzbrojony w cierpliwość i wytrwałość niezrażał się ani burzą co się zerwała nad krajem wkrótce po rozpoczętéj robocie, ani posuchą powszechnego otrętwienia co niepospolitą spiekotą paliła głowę i usta, ani nareszcie ścinającym mrozem niedowiarstwa pragnącego każdy kiełkujący zasiew zwarzyć w pierwszym zarodku. Chroniła go od zwątpienia jasna świadomość niezawodnego celu, który zdala przyświecał i niewzruszona ufność w żywotność sprawy mającéj wszelkie warunki powodzenia w zasobach duchowych narodu, byle tylko zdjąć klątwę martwoty pozornéj, którą nań zawistne rzuciły stosunki.

Z wewnętrznym spokojem zwracamy dziś oko na ubiegłą część pracy, z weselszą jeszcze nadzieją spoglądamy w przyszłość.

Ruch naukowo - lekarski ożywił się na całéj rozległéj przestrzeni ziemi polskiéj, a z prawdziwą pociechą postrzegamy, że brak nawet swobody stłumić go nie zdołał i że jakby pod uciskiem większéj nabrawszy sprężystości w najliczniejszych płodach objawia się w Warszawie, gdzie 4 czasopisma lekarskie dziś wychodzą. Nie powodując się względami osobistemi, lecz pragnąc właśnie żywego rozwoju piśmienniczego na podstawie ściśle umiejętnéj, witamy każdego na tém polu spółtowarzysza nie z zazdrością lecz z radością. Z zadowoleniem wskazujemy bliższym naszym kolegom z nad Wisły, Sanu, Bugu, Dniestru i Prutu ową ruchawą a płodną skrzętność

za przykład godny naśladowania, a ciąży ten obowiązek tym bardziéj dziś na ziomkach galicyjskich, iż warunki dla nich są korzystniejsze, gdy mają sobie zawarowane i większą wolność i szerszą działalność publiczną.

Jako pomyślną dla Przeglądu lekarskiego wróżbę, pozdrawiamy świeżo zawiązane towarzystwo lekarskie krakowskie, które przyszłą swą działalność ścisłym węzłem życzliwości splotło z tém czasopismem, a obdarzając je swojém zaufaniem, zjednało sobie tym bardziéj niezaprzeczone prawo do jego żywego spóludziału, ile że oba spotykają się w swych celach i że nawzajem się wspierając, tym skuteczniéj służyć będą mogły dobru powszechnemu. Zyska na tém nie tylko strona naukowa, z któréj głównie płynie wyższe namaszczenie lekarza wykonawcy, ale i znajdą w niéj swych prawowitych bo samorządnych a najskuteczniejszych orędowników inne jeszcze potrzeby stanu lekarskiego, od zaspokojenia których zawisły i zacność i powaga i stanowisko społeczne naszych spółtowarzyszy.

Jako wielce pożądany nabytek sił naszych wymienić nam jeszcze wypada dwóch świeżo pozyskanych członków tutejszego wydziału lekarskiego tj. professora medycyny publicznej Dra STAN. JANIKOWSKIEGO i docenta okulistyki Dra LUCYANA RYDLA, obaj zamieszkawszy stale w Krakowie, rokują naszemu czasopismu niepoślednią pomoc znakomitemi płodami biegłego pióra swojego, któremi ten ostatni już pierwej nie jednę jego kartę ozdobił, gdy pierwszy dawniej warszawskie zasilał pisma, jednego z których sam był głównym, a nader dzielnym redaktorem.

Wszystkim wiernym a gorliwym naszym współpracownikom i prenumeratorom wynurzamy najszczerszą podziękę, upraszając w imieniu dobrej sprawy, by nam i nadal swéj pomocy odmawiać nie zechcieli.

Jak dotąd, tak i nadal stać będziemy wiernie przy kierunku ściśle umiejętnym, a do tego przeważnie wykonawczym, nie przeniewierzymy się nigdy zadaniu, polegającemu na pilném strzeżeniu, by płynący korytem naszém prąd nauki był żywy i jasny; od obfitości wprawdzie wpływających doń wód zależeć będzie i pełność i rozległość jego nurtów, w każdym atoli razie czuwać będziemy, aby choć drobnym strumykiem dzwonił sobie skromnie lecz czysto, unosząc przeźrocze swe fale do wielkich rzek zbogaconéj i zbogacającéj wiedzy ludzkiéj. — Z niezmienną zatém otuchą kończymy 5ty a poczynamy 6ty rok naszego wydawnictwa, krzepiąc się pełném wiary hasłem: „Szczęść Boże rzetelnéj pracy naszéj!“

O.

Z kazuistyki sądowo-lekarskiéj.

UDUSZENIE?

Smierć prawdopodobnie z jednorazowego nadużycia wódki.

Podał
Prof. Dr. STANISŁAW JANIKOWSKI.

Grześko A parobek we wsi B. znał od lat dwóch Brygidę C., dziewkę w téjże wsi w browarze służącą, z którą miał się żenić. Dnia 15 października 1866 r. z rana poszedł do miasta, a Brygida cały dzień go wyglądała. Była ona owego dnia zdrowa, pod wieczór przyszła do karczmy i piła wódkę, tak, że ją ludzie widzieli pijaną. Wówczas to wieczorem nadszedł z miasta Grześko i wstąpił do karczmy, gdzie zastał Brygidę. Oboje byli pijani, a że Brygida wyrzucała mu, że ma zapewne w mieście inną kochankę, więc się pokłócili; o czem opowiadała w domu. Następnie wzięła kwartę blaszaną i poszła do karczmy, gdzie kupiła półkwarty wódki, a gdy ją pytano, dla kogo bierze, mówiła że dla Pana (co się późniéj okazało nieprawdą). Wróciła do stajni jeszcze bardziéj pijaną, a gdy nadszedł Grześko, znów się z sobą poswarzyli, przyczém Brygida mu wyrzucała, że „może ma drugą w mieście,“ a on ją parę razy uderzył paliczką przez plecy i odszedł, Brygidę zaś widziano z tego powodu płaczącą w stajni. Wreszcie po wieczerzy Grześko jeszcze parę razy przychodził do stajni i dopytywał się o Brygidę.

Przez całą noc z dnia 15 na 16 Października ludzie śpiący w stajni, suszarni i innych zabudowaniach browaru nic nie słyszeli nic niezwykłego.

Dnia 16 Października do dnia Franek D., który spał w stajni, wyszedłszy z téjże, spostrzegł Brygidę nieżywą, leżącą na brzegu lasu. (Las ten

przytyka do zabudowań browarnych; miejsce, gdzie znaleziono Brygidę, odległe jest o kilka kroków od stajni, gdzie spali ludzie, a o parę kroków od drożyny wiodącéj z podwórza browaru do ścieżki w lesie). — Zwłoki leżały twarzą obrócone do góry. Twarz około ust i brody była krwią powalana (jakby z nosa pochodząca), ręce przy ciele na dół zwieszone, koszula i spodnica w porządku, ciało nigdzie nie odkryte. Na głowie miała białą chusteczkę lekko związaną. Toż samo znalazł przyzwany zaraz Franciszek E. Obok głowy były ślady wymiotów, a ciało było powalane kałem ludzkim.

Dnia 17 Października wykonano dochodzenie sądowo-lekarskie, przy którém znaleziono: zwłoki dziewczyny lat około 20 liczącéj, dobrze zbudowanéj. Na grzbiecie i kończynach dolnych plamy sine pośmiertne. Stężenie trupie kończyn. Twarz powalana krwią przykrzepłą. Lewa ręka skulona; między 3cim i 4tym palcem małe starcie skóry. Skóra czaszki gruba, w krew obfita. Naczynia opon mózgowych mocno rozszerzone krwią ciemną płynną. W zatoce żylnéj podłużnéj górnéj obficie krew ciemna płynna; sploty żylne mocno ciemno-czerwone. Mózg na rozkroju przedstawia liczne kropki krwawe. Żyły szyjowe przepełnione krwią ciemną płynną. Oba płuca ciemno-czerwone, marmurkowane, gębczaste, na rozkroju wydają obfitą ilość krwi ciemnéj pienistéj.

W jamach serca i w wielkich naczyniach znaczna ilość krwi płynnéj ciemnéj. Wątroba, śledziona i nerki w krew obfite. W żołądku znaczna ilość papki pokarmowéj niestrawionéj. Macica w stanie dziewiczym.

Zdanie znawców, wykonywających to dochodzenie, było: że Brygida C. zmarła śmiercią gwałtowną, z uduszenia.

Wydział lekarski udzielił w wyższéj instancyi następujące zdanie.

1. Z oględzin sądowo-lekarskich okazuje się, że najbliższą przyczyną śmierci Brygidy C. była ogólna przeszkoda obiegu krwi, która w zwłokach wyraziła się przepełnieniem krwią ciemną płynną narzędzi jamy czaszkowéj (mózg, opony mózgowe, skóra czaszki); jamy piersiowéj (płuca, serce, wielkie naczynia) i jamy brzusznéj (wątroba, śledziona i nerki).

2. W obecnym pryypadku nie ma na to dowodów, aby ta przeszkoda obiegu krwi sprawioną była przez jaki gwałt zewnętrzny, pochodzący czy to od saméj Brygidy C., czy téż od innych osób: zwłoki znaleziono leżące na ziemi, z odzieżą w porządku, bez śladów gwałtu lub obrony na ciele (wyjąwszy małe starcie skóry na lewéj ręce, znalezione przy oględzinach sądowych, a które mogło powstać po śmierci), wreszcie bez śladów naprowadzających na myśl o samobójstwie.

3. Przeciwnie jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że zawady w krążeniu i zastoiny krwi w ważnych organach wewnętrznych, będące przyczyną śmierci, wywołane były jednorazowém nadmierném użyciem wódki, które może sprawić podobne skutki. W danym zaś przypadku wynika z zaprzysiężonych zeznań swiadków, że Brygida C. dnia 15 Października piła wódkę w karczmie i była pijaną, a następnie wzięła z sobą jeszcze pół kwarty wódki. Znalezione w blizkości zwłok ślady wymiotów i mimowolnego oddania kału popierają téż przypuszczenie śmierci z otrucia wyskokowego.

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

Lubelski (Wilhelm syn). Zbezczulenie miejscowe przeciw pląsawicy.

W Gazecie lekarskiéj warszawskiéj w numerze 24tym podaje p. L. następującą wiadomość.

W powierzonym opiece mojéj oddziale epileptycznych szpitala Dzieciątka Jezus, znajduje się mała, siedmioletnia dziewczynka C... b... która przed dwoma laty, dostawszy pląsawicy (*chorea*), i po zupełném wtedy wyleczeniu, obecnie po raz drugi uległa téj chorobie, w sposób daleko gwałtowniejszy. Ani przetwory żeleziste, ani bromek potasu i (zachwalany przez prof. Lebert) roztwór Fowlera, nie zdołały złagodzić nieprawidłowéj ruchliwości, cechującéj, jak wiadomo, pląsawicę.

Dopiero w początku zeszłego tygodnia wpadłem na myśl, aby na kręgosłup puścić strumień proszkowanego eteru siarczanego. Niebawem bo przy pierwszém zaraz użyciu, ruchy mimowolnie się zmniejszyły, a po 3—5 minutowém zastosowaniu tego sposobu, zupełnie ustały i dotąd się nie powtórzyły. — Jednakże jeszcze trzy razy puszczałem eter w kierunku rdzenia kręgowego, i to zawsze w przytomności chirurga, Siostry miłosierdzia i innych towarzyszów zwykłéj wizyty

szpitalnéj, którzy wszyscy byli świadkami téj prędkiéj kuracyi. Podczas spadania proszku na grzbiet, skóra bielała, traciła swą normalną czułość i przedstawiała wszelkie objawy anestezyi.

Nadmieniam, że używam aparatu, złożonego z pompy powietrznéj od rozpyłacza *Nephogène* MATHIEUGO, połączonego za pomocą rurki z guttaperchy z przyrządem flaszkowym Richardsona, takim, jakiego używają dentyści, tj., iż na końcu rurki proszkującéj, osadza się dowolnie jeden lub dwa dzióbki, stósownie do tego czy chcę działać na środek, czy na boki kolumny kręgowéj.

Podając fakt ten proszę, by koledzy byli łaskawi w swojéj praktyce stwierdzić, lub też zaprzeczyć méj obserwacyi, o któréj zawiadomiłem jednocześnie pp. AXENFELD i VULPIAN w Paryżu, poddając się zarazem ich krytyce, gdyż nie przesądzając, mniemam, że postrzeżenie moje będzie punktem wyjścia nowych doświadczeń nad działalnością eteru.

ROZMAITOSCI.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie posiedzenie swoje przyszłe dnia 8go Stycznia r. p. w mniejszéj sali Towarzystwa naukowego, na którém profesor Dr. St. Janikowski wyłoży uwagi lekarskie o włościanach.

Zatwierdzenie urzędowe.

Najwyższem postanowieniem z dnia 15 Grudnia N. Pan zatwierdził wybór Dra Józefa Majera prof. Uniwersytetu, prorektora na Prezesa Towarzystwa naukowego w Krakowie.

KORRESPONDENCYA REDAKCYI.

Wny P..... w Chełmie w Lubelskiem. Jedyna droga reklamacyi dla prenumeratorów z Królestwa Polskiego jest ekspedycya Gazet w Warszawie. Na żądanie téjże przesłaliśmy numer 12ty, gdyby pana nie doszedł, zechciéj pan powtórzyć upomnienie u téjże ekspedycyi. wszelka inna droga jest bezskuteczna. Urzęda pocztowe Królestwa Polskiego nie przesyłają czasopism wyprawianych wprost od redakcyi do osób prywatnych; nie nasza więc wina, żeś pan żądanego numeru nie odebrał, a to tym mniéj, że nazwiska prenumeratorów z Królestwa Polskiego są nam nieznane, nie otrzymujemy bowiem wprost od nich przedpłaty, a tylko w takim razie mielibyśmy obowiązek uwzględniania reklamacyi prywatnéj.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

NAJNOWSZE DZIEŁA LEKARSKIE ZAGRANICZNE.

Winckel, Dr. F. Pathologie und Therapie des Wochenbetts, ein Handbuch für Studirende und Aerzte. Berlin. 1866.

Malischewski, H. Essai sur les miasmes et le choléra asiatique. Bruxelles. 1866.

Rommelaere, W. des Institutions médicales et hospitalières en Angleterre. Bruxelles 1866.

Pixier H. Considerations sur les accidents à forme rhumatismale de la blennorrhagie. Paris. 1866.

Zagiell, Prince, du climat de l'Egypte et de son influence sur le traitement de la phthisie pulmonaire. Avec une carte. Paris. 1866.

Ladé, A. De la température du corps dans les maladies et en particulier, dans la fièvre typhoïde, avec 7 planches Génève. 1866.

Dillnberger, Dr Emil, therapeutisches Recepttaschenbuch für innere und äussere Krankheiten mit Einschluss der Augen-, Ohren- und Hautkrankheiten nach der Wiener-Schule. Dritte verbesserte Auflage. Wien. 1867.

Voltolini, Rudolf, die Anwendung der Galvanokaustik im innern des Kehlkopfes und Schlundkopfes nebst einer kurzen Anleitung zur Laryngoskopie und Rhinoskopie. Mit 19 dem Texte eingedruckten Holzschnitten. Wien. 1867.

Powyższe dzieła nabyć można w Księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie.

Uwiadomienie.

Przypominamy uprzejmie Szan. czytelnikom „Przeglądu lekarskiego", że z końcem bieżącego miesiąca upływa przedpłata za półrocze drugie r. b., zechcą więc w rychle takową odnowić, jeżeli dalsza przesyłka nie ma doznawać przerwy.

Przedpłata roczna wynosi w miejscu	. 6 Złr.	wa.
Z przesyłką poczt. w granicach ces. rakusk.	. 6 „	60 c.
„ „ „ związku niem.	4 tal.	20 srg.
Półroczna w miejscu	3 złr.	wa.
z przesyłką poczt. w granicach ces. rakusk.	. 3 „	30 c.
w granicach związku poczt. niemieckiego . .	2 tal.	10 sg.

Kwartalnéj ani miesięcznéj przedpłaty nie przyjmuje się wcale.

Po za granicami cesarstwa rakuskiego i związku pocztowego niemieckiego, urzędy pocztowe przyjmujące przedpłatę wskazują cenę z doliczeniem nadwyżki za przesyłkę.— Prenumeratorowie zagraniczni przesyłający wprost do redakcyi przedpłatę miejscową bez należytości za przesyłkę, zechcą wskazać osobę lub księgarnią, mającą zająć się odbiorem i przesyłką czasopisma.

Do numeru niniejszego dołącza się tabliczka meteorologiczna roczna, tudzież karta tytułowa i spis rzeczy w tomie Vtym Przeglądu lekarskiego zawartych.

Z powodu zaszłych dni świątecznych wydanie numeru niniejszego o dwa dni się opóźniło.

Wypadki spostrzeżeń metereologicznych zrobionych w Obserwatoryjum krakowskiém w roku met. 1866

Objaśnienia: *b* znaczy liczbę dni, których średnia ciepłota była między — 10° a — 5°R.; *c* liczbę dni o średniéj między — 5° a 0°; *d* liczbę dni o średniéj między 0° a + 5°; *e* liczbę dni o średniéj między + 5° a + 10°; *f* liczbę dni o średniéj między + 10° a + 15°, nakoniec *g* liczbę dni o średniéj między + 15° a + 20°R. Cyfra stojąca nad granicami bezwzględnemi ciśnienia powietrza lub ciepłoty znaczy dzień miesiąca; *p. o.* znaczy pole odmian.

Miesiące i pory roku	Ciśnienia powietrza w liniach paryskich sprowadzone do 0°R., według spostrzeżeń cogodzinnych. średnie: z 24 g.	średnie: Maxim.	średnie: Minim.	średnie: p. o.	bezwzględne: Maxim.	bezwzględne: Minim.	bezwzględne: pol. od.	Ciepłota w stopniach Réaumura według spostrzeżeń o g. 6 r. 2 ppd. 10 w. Średnia	Liczba dni o cieple średniém niżéj 0°R.: b.	niżéj 0°R.: c.	wyżéj 0°R.: d.	wyżéj 0°R.: e.	wyżéj 0°R.: f.	wyżéj 0°R.: g.
1865 Grudzień	333.54	335.39	330.60	4.79	d. 8 338.03	d. 15 327.93	10.10	—0.84	2	15	14	.	.	.
1866 Styczeń	30.92	33.94	27.12	6.81	d. 25 335.81	d. 10 320.98	14.83	+0.66	.	9	22	.	.	.
Luty	28.22	31.30	24.64	6.67	d. 21 332.85	1/3 322.32	10.53	+0.89	3	6	17	2	.	.
Marzec	26.96	29.43	22.60	6.83	d. 30 332.57	d. 20 319.68	12.89	+2.08	.	6	21	4	.	.
Kwiecień	30.09	32.11	27.64	4.47	d. 24 334.52	d. 29 324.74	9.78	+8.09	.	.	5	19	6	.
Maj	29.54	31.52	27.22	4.30	d. 6 333.07	d. 2 323.39	9.68	+8.61	.	.	6	16	7	2
Czerwiec	30.24	31.61	26.37	5.24	d. 9 332.97	d. 17 324.27	8.70	+15.78	.	.	.	.	9	21
Lipiec	28.52	29.07	25.49	3.58	d. 12 332.71	d. 30 325.12	7.59	+13.84	.	.	.	.	21	10
Sierpień	28.93	30.04	26.95	3.09	d. 26 332.72	d. 1 326.11	6.61	+13.10	.	.	.	2	25	4
Wrzesień	30.06	31.42	27.60	3.82	d. 29 332.72	d. 3 325.63	7.09	+13.51	.	.	.	1	25	4
Październik	32.46	34.09	29.89	4.20	d. 20 336.59	d. 14 327.19	9.40	+4.22	.	5	11	12	3	.
Listopad	28.18	30.74	24.23	6.51	29/30 334.86	d. 17 320.79	14.07	+2.33	.	8	15	7	.	.
Zima	330.89	333.54	327.45	6.09	8/12 338.03	10/1 320.98	17.05	+0.24	5	30	53	2	.	.
Wiosna	328.86	331.02	325.82	5.20	24/4 334.52	20/3 319.68	14.84	+6.26	.	6	32	39	13	2
Lato	329.23	330.24	326.27	3.97	9/6 332.97	17/6 324.27	8.70	+14.24	.	.	.	2	55	35
Jesień	330.23	332.08	327.24	4.84	20/10 336.59	17/11 320.79	15.80	+6.69	.	13	26	20	28	4
Rok	329.80	331.72	326.70	5.02	8/12 338.03	17/11 320.79	17.24	+6.86	5	49	111	63	96	41

Miesiące i pory roku	Granice ciepła i pole odmian dziennych w stopniach Réaumura, średnie: Maxim.	średnie: Minim.	średnie: p. o.	bezwzględne: Maxim.	bezwzględne: Minim.	bezwzględne: p. o.	Wilgotność powietrza z trzech spostrz. dzien. średnia: bezwzględna prężność pary (lin. par.)	bezwzględna w odsetkach
1865 Grudzień	+0.76	—2.31	3.07	d. 3 +4.1	d. 30 —8.0	12.1	1.80	95
1866 Styczeń	+2.81	—1.46	4.27	d. 19 +6.8	d. 8 —8.6	15.4	1.88	88
Luty	+3.72	—1.91	5.63	d. 7 +9.0	d. 23 —10.8	19.8	1.81	83
Marzec	+4.68	+0.54	4.14	d. 20 +12.2	d. 24 —4.0	16.2	2.10	87
Kwiecień	+12.94	+4.07	8.87	d. 29 +19.2	d. 1 —1.0	20.2	2.90	72
Maj	+13.03	+5.20	7.83	d. 31 +24.0	d. 24 —1.4	25.4	3.15	73
Czerwiec	+21.85	+11.47	10.38	d. 13 +26.5	d. 22 +6.9	19.6	5.00	68
Lipiec	+18.23	+10.97	7.26	d. 18 +23.2	d. 12 +8.4	14.8	4.78	74
Sierpień	+17.88	+9.78	8.10	d. 8 +23.4	d. 17 i 20 +7.8	15.6	4.60	77
Wrzesień	+18.37	+9.72	8.65	d. 8 +23.7	d. 14 i 29 +6.6	17.1	4.83	77
Październik	+8.66	+0.17	8.49	d. 1 +18.2	d. 22 i 29 —5.6	23.8	2.35	79
Listopad	+4.71	—0.33	5.04	d. 9 +12.4	d. 20 —4.2	16.6	2.15	86
Zima	+2.43	—1.89	4.32	7/2 +9.0	23/2 —10.8	19.8	1.83	89
Wiosna	+10.22	+3.27	6.95	31/5 +24.0	24/3 —4.0	28.0	2.72	77
Lato	+19.32	+10.74	8.58	13/6 +26.5	22/6 +6.9	19.6	4.79	73
Jesień	+10.53	+3.19	7.39	8/9 +23.7	22/10 —5.6	29.3	3.11	81
Rok	+10.64	+3.83	6.81	13/6 +26.5	23/2 —10.8	37.3	3.11	80

Miesiące i pory roku	Kierunek i moc wiatru (biorąc burzę za 10.0), z 3ch spostrzeżeń dziennych. Liczba spostrzeżonych kierunków wiatru: Pn.	PnW.	W.	PdW.	Pd.	Pdz.	Z.	PnZ.	Średni kierunek i moc
1865 Grudzień	3.0	13.5	12.0	4.5	1.5	10.5	45.5	2.5	Z. 1.6
1866 Styczeń	3.5	5.5	6.0	1.0	4.5	9.0	62.5	1.0	Z. 1.5
Luty	7.5	9.5	15.0	0.5	2.5	4.0	38.0	7.0	Z. 2.1
Marzec	14.5	26.0	12.5	2.0	3.0	6.5	24.0	4.5	PPnZ. 2.8
Kwiecień	10.0	23.0	15.5	1.5	1.5	12.5	21.0	5.0	PPnZ. 2.5
Maj	10.5	11.5	13.5	5.5	3.5	5.0	33.0	10.5	PnZ. 2.1
Czerwiec	9.0	22.0	17.0	6.5	3.5	7.0	20.5	4.5	PnW. 1.8
Lipiec	0.0	4.0	7.0	0.0	2.0	10.5	66.0	3.5	Z. 3.0
Sierpień	2.0	11.0	18.0	3.5	2.5	14.0	39.0	3.0	Z. 1.8
Wrzesień	11.0	19.0	21.0	4.5	1.0	5.5	25.5	2.5	Pn. 1.8
Październik	15.5	27.0	17.0	0.5	1.0	7.5	23.5	1.0	Pn. 2.4
Listopad	3.0	4.5	9.5	0.0	2.5	13.0	56.5	1.0	Z. 3.0
Zima	14.0	28.5	33.0	6.0	8.5	23.5	146.0	10.5	Z. 1.7
Wiosna	35.0	60.5	41.5	9.0	8.0	24.0	78.8	20.0	PPnZ. 2.5
Lato	11.0	37.0	42.0	10.0	8.0	31.5	125.5	11.0	Z. 2.2
Jesień	29.5	50.5	47.5	5.0	4.5	26.0	105.5	4.5	PnZ. 2.4
Rok	89.5	176.5	164.0	30.0	29.0	105.0	455.0	46.0	ZPnZ. 2.2

Miesiące i pory roku	Stan nieba (niebo pochm. = 10.0), Liczba dni: pogodnych	półpogodnych	pochmurnych	Średni stopień zachmurzenia	Ilość dni wilgotnych z powodu: mgły	dészczu	śniegu	Ilość opadu na stopę kwadrat. wied. (lin. par.)	Liczba dni: z wichrem	z krupami lub gradem	Średni stan ozonometru z dwóch spostrzeżeń dziennie
1865 Grudzień	7	6	18	6.9	11	4	3	9.84	3	.	2.7
1866 Styczeń	9	4	18	6.2	12	9	1	4.95	4	2	2.5
Luty	2	8	18	6.9	3	12	7	16.22	4	1	4.9
Marzec	2	6	23	8.1	7	15	7	32.12	6	1	6.4
Kwiecień	8	8	14	5.8	2	11	1	18.07	6	1	5.7
Maj	4	12	15	6.2	5	12	4	21.32	5	2	6.6
Czerwiec	12	12	6	4.1	7	11	.	10.35	2	1	5.5
Lipiec	3	14	14	6.9	6	26	.	55.31	6	.	6.5
Sierpień	6	9	16	6.2	8	16	.	33.32	.	.	6.4
Wrzesień	12	7	11	4.6	11	9	.	20.99	2	.	5.4
Październik	15	8	8	4.2	15	5	3	2.29	3	.	4.9
Listopad	4	4	22	7.6	5	8	13	20.30	8	.	4.5
Zima	18	18	54	6.7	26	25	11	31.01	11	3	3.4
Wiosna	14	26	52	6.7	14	38	12	71.51	17	4	6.2
Lato	21	35	36	5.7	21	53	.	98.98	8	1	6.1
Jesień	31	19	41	5.5	31	22	16	43.58	31	.	4.9
Rok	84	98	183	6.1	92	138	39	245.08	49	8	5.1

Dni, w których termometr był pod 0°R. czyli mrozów w ogóle, było w tym roku 113; dni zaś, w których termometr ukazywał +20°R. lub więcéj, było 55, między temi 4 o cieple wynoszącém +25°R. lub więcéj.
„ „ „ „ nie doszedł do 0°R. czyli mrozów zupełnych było tylko 26.